

CZEŚĆ I

OD EZOTERYKI KU TEOLOGII

Droga, którą tu rozpoczynamy, jest otwarta... Nie wypada dzisiaj uskarżać się na brak zainteresowania religią czy duchowością. W obliczu złożoności życia we współczesnej cywilizacji narasta wrażenie, że wiele spraw przekracza możliwości ludzkiego rozumu. Doceniane są zatem inne rodzaje poznania – mocą serca, które symbolizuje wnętrze człowieka i płynące zeń intuicje, działanie wyobraźni, przeczucia... Nadal aktualne pozostają słynne słowa Pascala: „Serce ma swoje racje, których rozum nie zna”, co wiąże się dla francuskiego myśliciela z uznaniem: „Oto co jest wiara: Bóg dotykalny dla serca, nie dla rozumu”¹. Nie znaczy to jednak, aby należało przeciwstawiać oba rodzaje poznania. W rozumieniu Kościoła katolickiego wiara nie zawiesza rozumnego działania i refleksji, ale je dopełnia. Więcej, w naszych czasach właśnie Kościół usiłuje bronić ludzkiej *ratio* jako niezbędnej pomocy dla *fides*, albowiem obecnie wierze chrześcijańskiej zagraża nie rozum, ale związane z nim zwątpienie, połączone z uleganiem irracjonalności. Modna jest „ezoteryka”, poszukiwana poza chrześcijaństwem, uznawanym za zbyt racjonalne...

W pierwszej części naszych rozważań otwieramy się na różne przejawy ezoterycznej tradycji. Przyjmując, iż chodzi tutaj o spojrzenie skupione na wnętrzu i z niego wypływające (od greckiego *eso* – wewnątrz, w środku), możemy szukać ezoterycznych elementów także w chrześcijaństwie – w tajemnicach wiary, które wymagają „głębszego poznania” przez „światło oczy serca” (Ef 1,17n.). Skupiamy się szczególnie na tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, gdzie zauważamy potrzebę zgłębienia symboli wiary w świetle wizji uznanych przez Kościół; i choć one jako tzw. objawienia prywatne nie są dane do powszechnego wierzenia, jednak ich ezoteryczna, wewnętrzna wymowa stanowi wyzwanie dla teologii. Tematykę tę podejmuje pierwszy rozdział: „Nowy wiek z Niepokalaną” (1.) – nie tylko początek, ale jakby podstawa dalszej drogi.

Teologiczne światło tajemnicy, którą poświadcza Niepokalana, pozwala przejść do problematycznej ezoteryki, szukającej wyjścia poza chrześcijaństwo. Wchodzimy tu w trzy kręgi, wskazane przez trzy

¹ B. PASCAL, *Myśli*, tł. T. Żeleński (Boy), IW PAX, Warszawa 1968, 205.207 (n. 477.481).

kolejne rozdziały. Rozważamy najpierw na tle maryjnej wizji początku szeroko dzisiaj uznaną propozycję, której poświęcamy refleksję: „W światłocieniu C.G. Junga” (2.). Gnostycka wizja szwajcarskiego psychoterapeuty nie tylko prezentuje kwestię „cienia”, lecz i poddaje się jemu, co powoduje nieporozumienia w ujęciu tajemnicy chrześcijańskiej – Światłości, której ciemności nie pojęły... Dwa kolejne rozdziały posuwają się jeszcze dalej w tę stronę. W „Ambiwalencji Białej Bogini” (3.) śledzimy mitologiczno-literackie wizje, zebrane przez angielskiego pisarza, Roberta Gravesa, natomiast „Archeologia Czarnej Madonny” (4.) próbuje rozeznaczyć się w powikłanych kompilacjach autorki, dla której tajemnicza, ciemna postać oznacza Boginię, nie Białą, tylko Czarną... Tu cierpliwość u czytelnika, także niniejszej książki, zostaje poddana niemałej próbie – pozostaje nadzieja, że teologiczne spojrzenie na kwestię zaowocuje przestrożą przed innymi lekturami z obszaru nowej, synkretycznej religijności.

Po wyjściu z „jądra ciemności” w centrum pierwszej części *Białej Bogini, Czarnej Madonny...* następują porządkujące, rozjaśniające rozdziały. „Madonna – Miłość i Pasja” (5.) szuka dialogu z greckimi, nie tylko mitologicznymi, lecz i filozoficznymi wizjami Boskiej miłości – w otwarciu na kulturowe fenomeny zachodniego chrześcijaństwa. Więcej uwagi poświęcamy tutaj ewolucji wizerunku niewiasty-kobiety. Dopelnienie maryjnego wymiaru tej ewolucji prezentujemy w najbardziej systematycznym i syntetycznym rozdziale: „Matka Boga – archetyp i Wcielenie” (6.). To pierwsze moje całościowe przybliżenie do planowanej sumy *Archetyp i historia Rodzicielki Boga*. Po tym kluczowym rozdziale dochodzi kolejny, już ostatni w pierwszej części, zarazem otwierający nową perspektywę: „Zgłębianie tajemnicy Mądrości-Sofii” (7.). Teologiczny dialog obejmuje tu wschodnie chrześcijaństwo z jego wrażliwością na postać *Hagia Sofia* w odrębności od Boskich Osób. Otwieramy się od nieoczekiwanej strony – znowu – na tajemnicę Niepokalanego Poczęcia. Tak oto nasze rozważania „Od ezoteryki do teologii” prowadzą na zakończenie do światła, które już od początku wskazało drogę – nowej mariologii, godnej obecnego, nowego wieku.